

## **Latawiec**

Wmieszana w zgiełk tłumu,  
jedna prosta dusza  
pośród tylu pięknych.  
Nie umiem być artystą,  
nie chcę, nie potrafię,  
choć losy moje same,  
plotą piękne wzory.  
Z ironicznie zmrużonymi oczami  
patrzę na świat  
odbiegam od norm,  
nadanych kiedyś praw.  
Przeżywam wszystko od nowa  
każdy smak, kształtuje nowe zdarzenia  
nie chcę pamiętać dawnych lat.  
Słyszę Twoje imię, drażni,  
kłuje w to miejsce  
gdzie kiedyś biło serce.  
Myślami wybiegam w przyszłość,  
jednak twardo idę przed siebie.  
Nie zbaczam z obranych kiedyś ścieżek.  
Nie zbłądzę,  
gdy znów się pojawisz  
w jednym szczęśliwym,  
ulotnym momencie.

*Klakier  
(senior)*

## **W poszukiwaniu Ciebie**

Czekałeś aż Cię znajdę  
byłeś jak fatamorgana  
tak odległy, złudny,  
a jednak potrafiłam  
oddać wszystko by Cię zdobyć.  
Szukałam Cię wciąż błędząc  
trafiałam  
w czułe punkty  
bezlitośnie raniąc,

jak dziki zwierz  
rozsarpując Cię  
na krwiste strzępy  
Znalazłam wspomnienia  
wryte na ciele  
i obcy wzrok  
Twoich dzieci  
bez moich oczu.  
Byłam i jestem feniksem  
dławiącym się  
własnym popiołem  
nie umiem łzami  
uleczyć ran.

*Klakier  
(senior)*

## **Niewidzialna**

Tato  
Mogę Cię tak nazywać?  
Ta sama krew płynie w moich żyłach?  
Przecież jestem dzieckiem mroku i chaosu.  
Przeze mnie nie przespalaś setek nocy  
Mamo,  
bo szukałaś we mnie swojego ideału,  
a najbardziej bolało,  
że dawałam z siebie wszystko,  
a to wciąż było za mało.  
Kogo widzisz kiedy patrzysz na mnie?  
Może gówniarza co nie ma własnych zmartwień?  
Mimo tylu lat spędzonych razem,  
nie dostrzegasz tego co oczywiste,  
nie słyszysz choć krzyczę,  
nie czujesz kiedy jestem.  
Może nie zauważysz kiedy mnie zabraknie.

*Klakier  
(senior)*